

GAZETA USTROŃSKA

CZAR
INDONEZJI

TRZECI
W
KRAJU

Nr 49 (330)/97

4 — 10 grudnia

80 gr

ISSN 1231-9651

ENTUZJAŚCI I PASJONACI

Rozmowa z dr Henrykiem Wieją dyrektorem
Zarządu Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”

— Jest pan człowiekiem, któremu udało pogodzić się pracę zawodową, działalność społeczną, życie rodzinne. Co by pan poradził coraz większej grupie przedsiębiorców, którzy swój sukces opłacają utratą zdrowia lub rodziny?

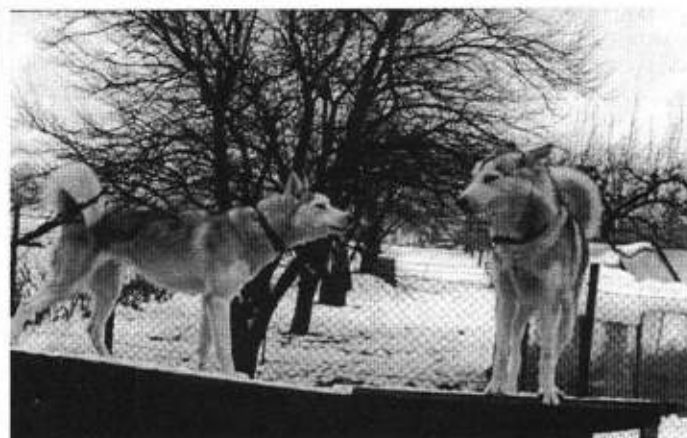
— W moim życiu wszystko dzieje się z kalendarzem w ręku. Wypełniony mam każdy dzień, a weekendy zaplanowane już do listopada 1998 roku. Jednak im więcej ma się wydarzyć w danym dniu, tym więcej potrzebuję czasu by się wyciszyć. Potrzebuję czasu dla siebie, na mój indywidualny kontakt z Bogiem i czasu zarezerwowanego tylko dla bliskich. Recepta jest prosta. Jeśli znajdziemy w swoim życiu miejsce na czas z Bogiem, kontakt z bliskimi, rekreację, wypoczynek, to nie dopuścimy do zespołu wypalenia i rozluźnienia więzi rodzinnych. Oboje małżonkowie powinni być równymi partnerami, ale też powinni inwestować w siebie w kategoriach partnerstwa intelektualnego i wzajemnej atrakcyjności. Jest to ogromnie istotne spoiwo w małżeństwie. Będzie to także podstawą do powstania bezpiecznego modelu dla następnego pokolenia. Proszę pamiętać, że wzajemne stosunki rodziców kształtują poczucie bezpieczeństwa dzieci, dają im korzenie. Z kolei to jacy jesteśmy w stosunku do nich samych, w sensie poszanowania ich godności, kształtowania i rozwijania ich możliwości, daje im skrzydła. Podsumowując, dążenie do sukcesu musi być integralną częścią tego wszystkiego, a nie siłą konsumującą całą resztę. Gdy dzieci się usamodzielniają, jako małżonkowie znowu zostajemy sami dla siebie i nie możemy jawić się sobie jako ludzie obcy. Pracę zawodową też kiedyś zakończymy i musimy starać się by w tym momencie nie zabrakło sensu życia, bo to czemu się poświęciliśmy, przebrzmiało. W sposób przemyślany trzeba układać hierarchię własnych wartości, określić, co na ile jest ważne i kosztem czego nie powinno się odbywać. Uważam, że kariera zawodowa nie może się rozwijać kosztem życia osobistego i relacji z najbliższymi. One są fundamentem. Jeżeli fundament będzie mocny, to cała budowla, w tym także kariera zawodowa, na pewno się ostoi.

— Czym dla pana jest wyróżnienie „Srebrną Cieszyńianką”?

— Ogromnym zaskoczeniem, mówię szczerze, byłem ogromnie zaskoczony. Gdy zbierano informacje na mój temat, nikt w Fundacji nie powiedział mi o tym ani słowa. O przyznaniu Srebrnej Cieszyńianki dowiedziałem się podczas rozmowy telefonicznej z panem burmistrzem Hanusem i dech mi zaparło. Nie miałem pojęcia, że tak życzliwie, tak pozytywnie jest odbierana postawa, którą prezentuję: moje zaangażowanie, styl życia i jawne utożsamianie się z pewnymi wartościami, które wciąż wydają się być traktowane

(cd. na str. 2)

Przewodniczący Rady Osiedla w Ustroniu Polanie zaprasza na ogólne zebranie mieszkańców, które odbędzie się 12 grudnia 1997 r. o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie.



Fot. W. Suchta

WYSTAWA NA BARBÓRKĘ

W czwartek, 27 listopada, odbył się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa wernisaż wystawy „Tajemnice i skarby Ziemi”. Ekspozycję ze swojej bogatej kolekcji udostępnił **Zdzisław Jonszta**, który jeszcze raz podkreślił, że inspiracją do zorganizowania wystawy stały się dawne i obecne dzieje naszego miasta związane z górnictwem. Gdy przeprowadziliśmy wywiad ze Z. Jonsztą (GU nr 47/97) powiedział, że ponad 50 osób z Ustronia pracuje teraz na kopalniach. Gdy później chciał potwierdzić te informacje, okazało się, że ponad 150. Najlepszym dowodem związków z górnictwem jest spore zainteresowanie jakie towarzyszyło już przygoto-

waniu wystawy, a także jej otwarciu. Z. Jonszta ma nadzieję, że wśród zwiedzających znajdzie się dużo młodzieży. Dla nich najbardziej interesujące będą chyba skamieliny. Kamienie, a także pozostałe eksponaty są bardzo przejrzyste i dokładnie opisane. Jeśli gdzieś brakuje podpisu, obok znajduje się książka z fotografią lub rysunkiem podobnego okazu i z wyjaśnieniem.

Stojąc przy mundurze galowym wiszącym na ścianie poprosiliśmy Z. Jonsztę o wytłumaczenie starszeństwa stopni górniczych. Podajemy je od najniższego do najwyższego. *Aspirant* nosi na czarnym pa-

(cd. na str. 9)

MIKOŁAJ DZIECIOM



Tradycyjnie w dniu 6 grudnia, w godzinach od 11-15, na ustronim rynku, dzięki sponsorom (Urząd Miejski, PPH „Haro”, PSS Ustroń, Wytwórnia Wód Gazowanych „Ustronianka”, „Legwan”), Mikołaj będzie częstował dzieci słodyczkami.

ENTUZJAŚCI I PASJONACI

(cd. ze str. 1)

marginalnie w naszym społeczeństwie. To wyróżnienie jest także ogromną zachętą. Każdy z nas potrzebuje zachęty, a jest jej ciągle bardzo mało. Żyjemy w kulturze, w której częściej jesteśmy krytyczni i uszczypliwi, niż życzliwi.

— **A dla pana współpracowników?**

— Jest to także powód do dumy i satysfakcji dla moich przyjaciół, którzy się utożsamiają z tym modelem. Dla tych, którzy poszli za nami jest to ogromna nobilitacja. Wyróżniony został człowiek, który pociągnął ich za sobą, jest ich przyjacielem, który ich niejako uaktywnił i mobilizuje na co dzień. Jest to zaszczyt nie tylko dla mnie osobiście, ale dla całego kolektywu. Być może ja mam taki dar inicjowania, zachęcania, pobudzania, ale nie ja sam to czynię.

— **Jak wygląda współpraca z miastem? Czy jest zamierzona?**

— Współpraca jest jak najbardziej zamierzonym działaniem. Zarówno jeśli chodzi o ośrodek, jak i samą Fundację, władze miasta od początku były na bieżąco o wszystkim informowane. Nie tylko dlatego, że musieliśmy być zarejestrowani, chcieliśmy i informowaliśmy systematycznie o wszystkich celach, przedsięwzięciach, zamierzeniach i efektach naszej pracy. Tak było w przypadku badania dzieci pod kątem wad postawy, realizowania programu promocji zdrowia, wreszcie wszelkich innych działań mających na celu przeciwdziałanie zjawiskom patologicznym. Jeśli chodzi o współpracę z miastem wiele jest jeszcze do zrobienia. Mamy pełną świadomość, że władze samorządowe nie są w stanie same zrealizować wszystkiego. Obawiam się, że wciąż jeszcze nie zdają sobie sprawy, w jaki sposób organizacje pozarządowe, mogą im w tym pomóc. Władze miasta powinny być czynnikiem wskazującym na potrzeby, ale jednocześnie zachęcającym i pobudzającym entuzjastów i pasjonatów, którzy chcą działać, a nie bardzo wiedzą jak praktycznie wykorzystać swoją inwencję. Ogromnie się cieszę, że udaje się nam współpracować z miastem. Podam najprostszy przykład. Gdy zaczęliśmy pracować z dziećmi z rodzin specjalnej troski, natychmiast udało się nawiązać wspólny kontakt z Miejskim

Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Organizuje on dożywianie, a my realizujemy program.

— **W Ustroniu działa wiele towarzystw, organizacji pozarządowych czy utrzymują kontakty, podejmują wspólne przedsięwzięcia?**

— Kontakty są głównie rezultatem osobistych relacji ludzi działających w tych organizacjach. Ogromną rolę odgrywa także Forum Inicjatyw Pozarządowych Podbeskidzia kierowane przez panią Urszulę Greń. Scała wszystkie przedsięwzięcia, spełnia rolę koordynacyjną. Uważam, że powinniśmy organizować więcej wspólnych imprez, podczas których możemy się poznawać i zastanawiać jak wspólnie działać. Proszę pamiętać, że ludzie zaangażowani w pracę społeczną dysponują bardzo niewielką ilością wolnego czasu i nie są w stanie robić rozpoznania, kto jeszcze robi coś podobnego. Obserwowanie, być może, niewielkie wzajemne zainteresowanie, nie jest skutkiem rywalizacji czy zubożenia, ale właśnie brakiem czasu. Dużą rolę w kształtowaniu współpracy organizacji porządkowych może odegrać Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej, a także władze miasta.

— **Od kilku lat funkcjonuje prowadzony przez pana Ośrodek Medycyny Prewencyjnej. Czy prywatna służba zdrowia jest uzupełnieniem czy alternatywą społeczną?**

— Najważniejszą rzeczą, która wyróżnia nasz ośrodek jest podmiotowość pacjenta, a nie realizowanie programu. Gdy ktoś przychodzi po poradę, mobilizujemy się maksymalnie, by pomóc mu fizycznie, psychicznie, a nawet duchowo. I to jest nasz cel nadrzędny. Ośrodek to jednak jednostka samofinansująca się. Musimy na bieżąco funkcjonować w oparciu o rachunek ekonomiczny, zabezpieczyć możliwość dalszego inwestowania i uzupełniania aparatury oraz odczynników, dlatego na konkretne usługi mamy cennik. Dopóki nie przeprowadzona zostanie realna reforma opieki zdrowotnej, na zasadach zwrotu kosztów leczenia przez agendy ubezpieczeniowe, ośrodki takie jak nasz wydawać się będą nieporozumieniem. Podczas kongresu dotyczącego reformy służby zdrowia, minister zadał mi pytanie: „Jak pan to robi, że pan jeszcze nie zbankrutował?”. Z przykrością stwierdzam, że ludzie w resorcie zdrowia nie widzą możliwości pełnej reformy służby zdrowia, tak by pacjent miał swobodny wybór leczenia się zarówno w prywatnej jak i państwowej służbie zdrowia. Nie jesteśmy alternatywą dla społecznej służby zdrowia, raczej sygnałem, że musi się zmienić.

— **Czy jest to ośrodek tylko dla ludzi zamożnych?**

— Staramy się utrzymywać pułap cen na możliwie niskim poziomie w stosunku do ponoszonych kosztów, choć jest to ryzykowne w kontekście przyszłych inwestycji. Nie powiedziałbym, że jest dla ludzi zamożnych. Owszem każda usługa ma swoją cenę. Uważam jednak, że jeżeli pacjenci również ponoszą choćby symboliczne koszty swojego leczenia, to zmusza ich to do bardzo poważnego traktowania lekarza czy rehabilitanta, do wejścia w partnerski układ współdziałania i współpracy, przez co zwiększają się efekty leczenia i pojawia wiara w sens inwestowania we własne zdrowie i polepszenie jakości życia. Cieszę się, że w tej chwili 19% kosztów leczenia w gabinetach prywatnych można odliczyć od podatku, ale to dopiero pierwsze kroki. Uważam, że odliczenie na początku trzeba ustalić na 25% i zwiększać do 50%. Osoby, które leczą się prywatnie płacą składki na ZUS, więc wspierają społeczną służbę zdrowia, a jednocześnie obciążają ją, lecząc się prywatnie.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Podczas spotkania z senatorami w Fundacji „Życie i Misja”. Od lewej: Marcin Tyra, dr Henryk Wieja, Janusz Okrzesik.

Fot. W. Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

W 1980 r. powstał chór męski przy kościele ewangelickim św. Trójcy w Skoczowie. Pierwszy chór ewangelicki powstał tu już w 1919 r.

Na południu i wschodzie Chybia rośnie las, w którym występują torfowiska. Jedno z nich od jesieni 1968 r., ma status re-

zerwatu i nazywa się „Rotuz”. Do ciekawszych roślin należy zaliczyć rosiczkę okragłolistną. Kwitnie w lecie.

Sekcja Operacyjna GOPR w Cieszynie skupia ponad 50 ratowników i kandydatów. Przez 37 lat jej szefem był Alojzy Szupina. Od grudnia ub. roku Sekcją kieruje Jan Cichy. Najwięcej pracy goprowcy mają podczas zimy. Do wypadków z udziałem narciarzy dochodzi głównie na Stożku, Czantorii i Przysłupie pod Baranią.

Koszykarze Piasta Cieszyn po raz kolejny podjęli próbę wywalczenia awansu do II ligi. Na razie są liderem III ligi śląskiej lecz do celu prowadzi daleka droga. Najważniejsze będą baráže. Cieszyńanie są jednak dobrej myśli...

Ponad 40 lat temu powstało Koło PTTK przy ówczesnej Spółdzielni Pracy „Elektrometal” w Cieszynie. Działa nadal i jest jednym z nielicznych, które przetrwały kryzys w latach 80. Liczba członków PTTK ge-

neralnie spadła. Obecnie organizacja powoli odzyskuje dawny blask. Ponownie pojawia się na terenie szkół.

Pod koniec roku pojawią się kalendarze wydawane przez stowarzyszenia regionalne. Znaną są „Kalendarz Cieszyński” i dwa kalendarze wydawane w Skoczowie. Za Olzą wychodzi „Kalendarz Śląski”, wydawany przez Zarząd Główny PZKO w Czeskim Cieszynie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Podczas rozegranej 29 listopada na bulwarach nad Wisłą Platynowej Mili Burmistrza student Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie pobił rekord trasy uzyskując czas 4 minuty i 5 sekund. Poprzedni rekord (4,08) należał do Andrzeja Łukasiaka z Cieszyna. Przed rokiem M. Fudalej wyrównał rekord, w tym roku dzięki silnemu wiatrowi w plecy rekord pobił. Wiatr pomagał zawodnikom, natomiast przenikliwe zimno i leżący na poboczach śnieg na pewno sprawiły, że bieg do łatwych nie należał. Więcej o Platynowej Mili Burmistrza napiszemy w następnym numerze GU.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Gustaw Janik, lat 80, ul. Wesoła 32



Żebrzących nie odstrasza nawet zima.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Ewa Lutezyn, lat 84, ul. Cieszyńska VI/2
Franciszka Gluza, lat 89, ul. Choinkowa 6
Eugenia Słowiak, lat 76, ul. Lipowska 21
Mieczysław Kuryło, lat 76, ul. Daszyńskiego 73
Elżbieta Cieślak, lat 92, ul. Katowicka 187

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO

Bożnica widoczna na grafice powstała w 1902 r. z inicjatywy ustrońskiej izraelskiej gminy wyznaniowej. Służyła liczącej ponad sto osób społeczności żydowskiej Ustronia od roku 1939. Po wkroczeniu do Ustronia Niemcy spalili synagogę, a ruiny rozebrali. Do dziś z synagogi zachowało się tylko kilka cegieł. 12 czerwca 1997 r. przy ul. Ogrodowej odsłonięto pomnik upamiętniający miejsce, w którym synagoga stała.



KRONIKA POLICYJNA

20.11.97 r.

O godz. 15.40 na ul. Lipowskiej doszło do kolizji drogowej. Kierujący fiatem 126p mieszkaniec naszego miasta, podczas wyprzedzania nie zachował należytej ostrożności i zderzył się z kierującą fiatem 126p mieszkanką Ustronia. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

21.11.97 r.

O godz. 15.00 na ul. Katowickiej, zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Simoradza. Wynik badania alkometrem - 0,79. Odebrane zostało prawo jazdy i skierowano wniosek do kolegium.

21.11.97 r.

O godz. 17.30 na ul. Kuźniczej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca naszego miasta, kierującego „maluchem”. Wynik badania alkometrem - 0,53 prom.

22.11.97 r.

O godz. 0.30 na terenie os. Centrum zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca naszego miasta kierującego mazdą 626. Kierowca odmówił dmuchania w alkomat. Pobrało krew do analizy.

23.11.97 r.

O godz. 16.00 na ul. Cieszyńskiej, kierujący fiatem 126p mieszkaniec Ustronia, podczas wymijania zderzył się z passatem, którym kierował inny ustronianin. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 zł. (m.p.)

STRAŻ MIEJSKA

20.11. — Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych na terenie całego Ustronia. Dwa przekrzywione znaki poprawiono na miejscu.

21.11. — W trakcie kontroli targowiska sprawdzano pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej oraz aktualne książeczki zdrowia. Nie stwierdzono uchybień.

24.11. — Wspólnie z pracownikami pomocy społecznej ze Skoczowa, przeprowadzono wizję lokalną w jednym z domów przy ul. 9 Listopada.

25.11. — Kontrolowano posypywanie chodników w centrum miasta.

Uwaga! W myśl nowej uchwały o utrzymaniu porządku i czy-

stości w gminach, właściciele nieruchomości są zobowiązani do oczyszczania ze śniegu i lodu chodników wzdłuż ich posesji.

— Przeprowadzono rozmowę z mieszkańcami ul. Tartacznej w sprawie wypuszczania psów bez kagańców. Dwóm osobom udzielono upomnienia.

26.11. — Nakazano usunięcie uszkodzonej reklamy przy ul. Daszyńskiego.

— Przekazano odpowiednim służbom informację o konieczności usunięcia uszkodzonego drzewa przy ul. Grażyńskiego, które ucierpiało w starciu z samochodem.

— Zakładowi Energetycznemu przekazano informację o stanie oświetlenia w Ustroniu.

(mn)



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

HOŁD DLA PILOTA

21 listopada przyjechał do Ustronia pułkownik M. Mitchell, attache ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie, by złożyć hołd pilotowi Janowi Cholewie. Towarzyszył mu kolega J. Cholewy z dywizjonu 300 chorąży pilot Jan Łuszczek. Gości w Ustroniu podejmowali: przewodniczący RM Franciszek Korcz i prezes rejonu Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Adam Heczko. Pierwsze gości podejmowano w Urzędzie Miejskim, gdzie tego samego dnia miało miejsce zebranie Komitetu Budowy Pomnika „Małego Janka”.

— Wcześniej wystaliśmy za proszenia do ambasady brytyjskiej na uroczystość odsłonięcia pomnika, niestety przybycie przedstawiciela ambasady 8 listopada okazało się niemożliwe — mówi A. Heczko. — Zapewniono nas jednak, że 21 listopada płk M. Mitchell przy-

jedzie do Ustronia. Dowiedziałem się też, że M. Mitchell zbiera wszelkie informacje o pomnikach lotników II wojny światowej. Właśnie do Ustronia przyjechał specjalnie zrobić zdjęcie i pomnik Małego Janka będzie zarejestrowany w księdze RAF w Londynie.

Najważniejszą częścią wizyty było złożenie kwiatów i wieńca od ambasady brytyjskiej pod pomnikiem J. Cholewy przez M. Mitchella. Uczestniczyli w tym również: J. Łuszczek, gen. Jerzy Łagoda, F. Korcz i A. Heczko.

— Spotkaliśmy się później na skromnym lunchu w restauracji — powiedział nam F. Korcz. — Ze swojej strony staraliśmy się przekazać różne materiały promocyjne naszego miasta. Pułkownik M. Mitchell twierdził, że Ustroń mu się bardzo podoba i na pewno jeszcze tu przyjedzie.

(ws)

Wiesława Woźniak

TESTAMENT MAŁEGO JANKA POLSKIEGO LOTNIKA Z USTRONIA

Do Ciebie Żono, Córko, i Synu
Do Ciebie beskidzka ziemia
Do Ciebie Polsko ukochana

Wyrośłem na tej ziemi beskidzkiej
wykarmiony mlekiem matki
ukochałem stary dom
rodzinny próg tej chatki

Kiedym dzieckiem był
bujalem w obłokach aeroplanu
uroczony niebem błękitu.
Jadłem razowy chleb z polewką
ale był Polski
Lata mej młodości były dobre i złe
ale w rodzinnym domu

Wojna okrutna wołały góry
i biły dzwony w kościołach
Mały Janek stanął w obronie ojczyzny.

Wiele lat na obczyźnie przeżył
ile goryczy i upokorzeń
wiele lat zaglądał śmierci w oczy
i tylu młodych — poległo.

Wróciłem Polsko do Ciebie
po tylu latach tułaczki
po tylu latach tęsknoty
do domu — rodzinnego.

Ukochałem Was harcerze druhowie mili
Którzy w ciężkich powojennych dniach
Życie mi umilili

Nie płaczcie nad grobem mym
Żono, Córko, Synu, wnuki i przechodniu
Pokłońcie głowy nad tymi,
Którzy oddali swe życie za Polskę.

DWA POMNIKI

Już za nami listopadowe Święto Niepodległości. Piękna pogoda, cztery dni wolne od pracy sprzyjały wypoczynkowi w rodzinnym gronie. Większość z nas wybrała się zapewne na świąteczny spacer.

W sobotę w centrum Ustronia dokonano odsłonięcia pomnika Jana Cholewy. Zaproszeni goście, młodzież, mieszkańcy Ustronia mogli wziąć udział w starannie przygotowanej uroczystości, podziwiać oryginalne kształty pomnika. Uczczono pamięć „Małego Janka”, złożono kwiaty pod pomnikiem, oddano hołd, a opiekę nad tym miejscem powierzono harcerzom z ustrońskich szkół. Lśniący nowością pomnik Jana Cholewy zwraca uwagę przechodniów oraz kierowców i pasażerów samochodów licznie przejeżdżających ulicą 3 Maja.

— Mamusiu, chodźmy zobaczyć pomnik! — prosił mój pięcioletni syn.

— Dobrze, synku!

4 Gazeta Ustrońska

Pod pomnikiem starałam się cierpliwie odpowiadać na pytania pięcioletka, dlaczego jest śmigło, dlaczego kwiaty, dlaczego ładne złote literki.

— To obok mojego przedszkola! — dumnie stwierdził malec.

We wtorkowe popołudnie (Święto Niepodległości), mimo gromadzących się na niebie chmur, na prośbę synka:

— Mamo, chodźmy na spacer!, wyruszyliśmy na przechadzkę zaciszną i trochę na uboczu ulicą Partyzantów. W ten sposób dotarliśmy do miejsca, przy którym dociekliwy pięcioletek zapytał:

— Mamo, czy to też jest pomnik?

— Tak synku, pomnik ku czci poległych partyzantów.

Znowu musiałam cierpliwie, jednak z zażenowaniem odpowiedzieć na pytania, dlaczego ktoś wyrwał literki, dlaczego tu nie ma kwiatów, kto to jest partyzant.

Zachmurzone niebo, jesienny wiatr, szeleszczące wokół liście sprawiły, że pomnik przy ulicy Partyzantów wydawał się nie tylko zaniedbany, ale też i niechciany.

Wracając ze spaceru, pomyślałam, iż dobrze się stało, że pomnik Jana Cholewy znalazł swoje miejsce w centrum miasta, że ma opiekunów wśród szkolnej młodzieży. Nie podzieli być może losu samotnego pomnika z ulicy Partyzantów. **Monika Cywińska**



Fot. W. Suchta

SYPNĘŁO

W niedzielę, 23 listopada, zaczął padać śnieg, sypało także w poniedziałek, w ciągu dwóch dni Ustroń pokrył się dość sporą warstwą śniegu. Po raz pierwszy w tym roku zmotoryzowani mieli kłopoty z uruchomieniem pojazdów, pokonaniem zasp i oblodzonymi drogami. Mniej doświadczeni woleli nie siadać za kierownicą i podobnie jak osoby na co dzień korzystające z autobusów, oczekiwali na przystankach nawet ponad godzinę. Doświadczonym kierowcą także zdarzały się poślizgi i piruety.

Zgodnie z operatem organizacyjnym utrzymania zimowego dróg w Ustroniu, drogi pierwszej kolejności odśnieżania mają być oczyszczane ze śniegu i posypywane materiałami uszarniającymi do 2 godzin od ustania opadów. Na drogach drugiej kolejności odśnieżania śnieg należy usunąć do 6 godzin, a posypywanie zakończyć do 4 godzin od momentu powstania śliskości. Przez cały poniedziałek nie przestawało jednak padać i odpowiedzialne służby pracowały na bieżąco. Zaangażowany był cały sprzęt: kilkanaście ciągników, star z posyparką, pługi. Otrzymywano zgłoszenia o trudnych warunkach na danym odcinku jezdni i w miarę możliwości interweniowano. Jak powiedział nam **Piotr Łukosz** z Zakładu Usług Komunalnych kłopoty były na Równicy.

— **Turyści przyjeżdżający ze Śląska całą drogę odbywają po czarnej drodze i są zaskoczeni, że droga na Równicę utrzy-**

mywana jest na biało — wyjaśnia P. Łukosz. — **Po południu, gdy spada temperatura i nawierzchnia robi się śliska, zaczynają się kłopoty. Właściciele schroniska, Czarci Kopyta i Zbójnickiej Chaty dbając o swoich klientów informują nas o trudnych warunkach. Jeśli rzeczywiście jest taka potrzeba, za zgodą nadzorujących akcję zimową: przewodniczącego Miejskiego Zespołu burmistrza Kazimierza Hanusa lub jego zastępcy Tadeusza Dudy, posypujemy trudne odcinki.**

Drogi są posypywane tylko żużlem, w niektórych przypadkach głównie na zakrętach, podjazdach, skrzyżowaniach, dopuszczana jest mieszanka żużla i soli. P. Łukosz powiedział, że aby nie szkodzić podwoziu samochodów i butom pieszych dobrze byłoby używać solanek, ale tych nikt w kraju nie rozprowadza. Dlatego w Ustroniu sól używana jest rzadko i tylko „ekologiczna” posiadająca odpowiednie atesty. W razie wystąpienia gołoledzi drogi posypywane będą piaskiem, który jest także jedynym materiałem przeznaczonym na chodniki.

Dowiedzieliśmy się także, że zniecierpliwienie mieszkańców często wynika z nieznamośći kolejności zimowego utrzymania dróg. Czytelników odsyłamy do Gazety Ustrońskiej nr 44/97, w której zamieściliśmy podział miasta na rejony, nazwiska i telefony osób odpowiedzialnych za utrzymanie dróg oraz spis ulic zgodnie z kolejnością odśnieżania.

(mn)

CZEKAMY NA MIKOŁAJA

Jak zwykle przed szóstym grudnia wśród dzieci panuje atmosfera wyczekiwania i radosnego podekscytowania. Rodzice w tajemnicy przygotowują prezenty prosząc swoje pociechy, by napisały w liście do Świętego Mikołaja, co w tym roku pragną dostać. We wszystkich ustrońskich przedszkolach trwają przygotowania do spotkania z siwobrodym. Ten miły pan nie ma w zwyczaju wręczać prezentów od razu, chce najpierw usłyszeć wierszyk, piosenkę lub obejrzeć przygotowany przez dzieciaki program artystyczny. W piątek, 5 grudnia, Mikołaja podejmować będą między innymi dzieci z Przedszkola nr 7 na Manhatanie. Spotkaliśmy się tam z dwoma grupami „zerówkowymi”.

Zapytaliśmy dzieci, kto to jest Mikołaj?

Patrycja Kubica - Przynosi nam prezenty. Mikołaj to jest po prostu Mikołaj.

Dawid Sobik - To jest ktoś kto zawsze przynosi prezenty i zawsze ma pełny worek.

Część dzieci nie zgodziła się z tym twierdząc, że nie zawsze przynosi prezenty. Nie przynosi ich latem i spórnym dzieciom. Jeśli chodzi o to co chciałyby dostać, miały bardzo sprecyzowane życzenia. Oto niektóre z nich: autko na sterowanie, zabawka Buz Astra - postać z filmu „Toy story”, auto na pilota, auto na prąd, rower, ćwicząca Barbi, domek dla Barbi, miecz i tarcza, auto zdalnie sterowane, rolki, myszka zabawka. Dwie spośród dziewczynek chciałyby dostać komputer, żeby móc pisać zaproszenia na urodziny dla swoich przyjaciół.

Chcieliśmy się także dowiedzieć czy według dzieci prezenty powinni dostawać również rodzice. Etera Herman powiedział, że jeśli dobrze się opiekują swoimi dziećmi to tak, a jeśli są dla nich niedobrzy, to nie. Jacek Szoblik uważa, że rodzicom nie należą się prezenty, bo są już duzi, zgodziła się z tym Melisa Baliczek. Natomiast Arek Cieślak chciałby, żeby Mikołaj przyniósł mamie labe-dzia, na szczęście nie żywego, tylko figurkę. Natomiast dla siebie życzyłby sobie żywą żabę. Życzenia dotyczyły też przedszkola. Dzieci chciałyby, żeby było więcej zabawek, dziewczynki prosiły o Barbi i lalkę, która chodzi i mówi. Jedną z nich byłaby wdzięczna także za nową koleżankę.

Monika Niemiec

SPOTKANIE MŁODZIEŻY

Serdecznie zapraszamy na kolejne Miesięczne Spotkanie Młodzieży, które odbędzie się 06.12.1997, o godz. 16.30 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” - Ustroń, ul. 3 Maja 14.

Na spotkaniu gości będziemy młodzieżową grupę pantomimy ze statku Anastasis (USA). Prowadzenie spotkania: zespół muzyczny Wizja. Wstęp wolny.



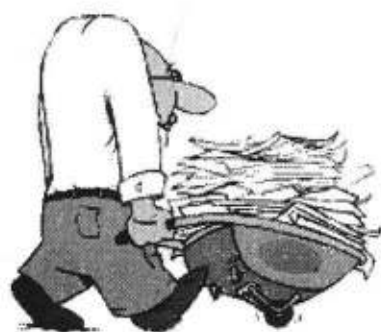
**6 grudnia
w sobotę
o godz. 15.00
Kawiarnia
Źródło Żelaziste**

Gościnaradawiec 21, obok Szpitala Uzdrawiskowego
zaprasza Dzieci i Rodziców na spotkanie ze
Świętym Mikołajem

Sponsorzy przewidują drobne
upominki, tańce i konkursy.



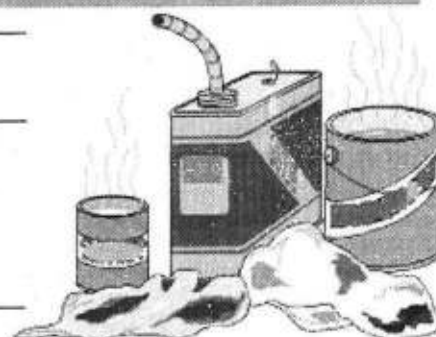
Szanowni mieszkańcy Ustronia!!!



W styczniu przyszłego roku chcemy każdej rodzinie zamieszkałej w domku jednorodzinnym wręczyć komplet worków do zbierania makulatury, plastiku, puszek i opakowań szklanych. Obręcze na worki umieścimy również na osiedlach SM „Zacisze”. Wprowadzony we wrześniu tego roku na os. Manhatan system zbierania makulatury i plastiku do worków zdał egzamin. Zebrane surowce są czyste i znajdują odbiorców.

KAŻDA RODZINA OTRZYMA KOMPLET RÓŻNOKOLOROWYCH WORKÓW.

Co zbieramy	Kolor worka
papier	niebieski
plastik	żółty
szkło	zielony
złom metali	pomarańczowy



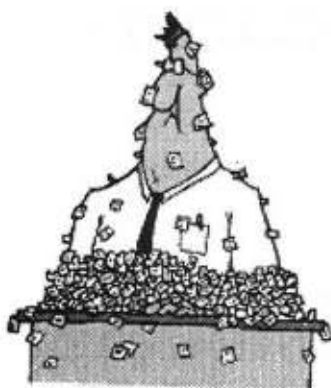
Przypominamy, że każdy mieszkaniec musi posiadać tyle kubłów, ile produkuje odpadów w swoim gospodarstwie domowym w okresie pomiędzy odbiorami przez przewoźników odpadów.

Przypominamy, że odpady z działalności gospodarczej odbierane są odpłatnie na podstawie umowy z przewoźnikiem odpadów i muszą być gromadzone w osobnych pojemnikach.

Prosimy mieszkańców o oddzielne zbieranie popiołu.

Statystyczny mieszkaniec produkuje w ciągu roku 1,5 m³ śmieci, z czego można wysegregować do 60% surowców wtórnych. Rodzina czteroosobowa powinna zebrać w ciągu roku: 4 worki makulatury, 4 worki plastiku, 2 worki szkła i 2 worki złomu metalowego.

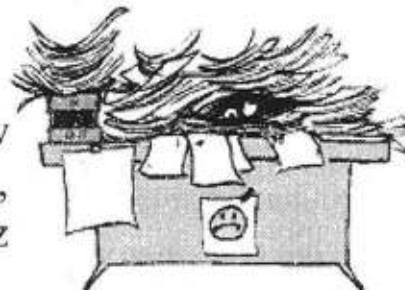
Napełnione worki, ustawione obok kubła na śmieci, będą odbierane przez ZUKiM (tel. 54-52-42) w tych samych dniach co śmieci. Po oddaniu pełnego worka otrzymacie Państwo nowy. Worki zostały wyprodukowane z folii odpadowej.



Informujemy, że w Zakładzie Usług Komunalnych i Mieszkaniowych można zakupić worki do zbierania **BIOTONY** czyli trawy, liści, gałązek.

TYCH ODPADÓW NIE WOLNO WRZUCAĆ DO KUBŁÓW NA ŚMIECI.

Do worków na odpady organiczne nie wrzucamy: środków spożywczych, resztek jedzenia, owoców, kamieni, popiołu, żużla. Tak posegregowany materiał będzie odbierany przez ZUKiM i oddawany do kompostowania.



Przekonajcie się sami i przekonajcie innych do segregacji śmieci!

SEGREGACJA CZYLI RECYKLING

Do worków wrzucamy tylko czyste materiały!!!

PLASTIK

TAK

- tworzywa termoplastyczne
- opakowania po płynach i napojach
- kubki po produktach mlecznych
- pojemniki po artykułach sypkich
- artykuły gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych

NIE

- brudne opakowania
- artykuły wykonane z połączenia tworzyw z innymi materiałami
- woreczki „nylonowe”



PAPIER

TAK

- gazety, książki, zeszyty
- katalogi prospekty, foldery
- torby i worki papierowe
- tektura i karton oraz opakowania wykonane z tych materiałów



NIE

- papier i tektura pokrywana folią metalową lub tworzywami sztucznymi (opakowania po napojach, środkach spożywczych)
- kalka, zabrudzony i tłusty papier np. z masła, margaryny
- artykuły wykonane z połączenia papieru z innymi materiałami
- drobne papierki

ZŁOM METALI

TAK

- puszki po konserwach
- puszki po napojach, sokach
- drobny złom żelazny
- drobny złom metali kolorowych



NIE

- puszki po farbach i lakierach
- pojemniki po aerozolach
- inne materiały



SZKŁO

TAK

- opakowania ze szkła
- butelki, słoiki, pojemniki itp.
- stłuczka szklana wolna od zanieczyszczeń metalami i tworzywami

NIE

- lustra i szkło zbrojone
- fajans i porcelana
- zużyte żarówki, kapsle, worki

PRZEKONAJ SIĘ DO SEGREGACJI ŚMIECI!

CZAR DALEKIEJ INDONEZJI

Oczarowani, usatysfakcjonowani i wzbogaceni wiedzą o dalekiej Indonezji opuszczali gmach Ratusza wszyscy uczestnicy prelekcji w dniu 19 listopada 1997 r. Nic dziwnego, prelegentką zorganizowanej przez Miejską Bibliotekę imprezy była znana malarka Elżbieta SZOŁOMIAK. Wszyscy którzy ją znają wiedzą, że jej drugą wielką pasją są podróże, zaś ostatnia jej prelekcja była owocem 3-miesięcznego pobytu na wyspach Indonezji.

Dodatkowo czarowi wspaniałej prelekcji dodawały obrazy namalowane w Indonezji oraz stojące na stołach eksponaty przywiezione przez prelegentkę, takie jak: maski obrzędowe, sarongi (rodzaj zawijanej spódnicy noszonej zarówno przez mężczyzn jak i kobiety), ręcznie tkane gobeliny i ozdoby kobiece. W specjalnym, bogato rzeźbionym „świeczniku” paliły się zapachowe trociuczki, zaś na tle cicho brzmiącej, orientalnej dla naszych uszu muzyki, malarka snuła swoją opowieść o dalekiej i egzotycznej Indonezji.

Indonezja to około 13 tysięcy wysp, wysepek i atoli (z czego połowa jest bezludna) leżących pomiędzy Azją i Australią. Obszar Indonezji to piąta część obszaru Europy, natomiast pod względem zaludnienia jej ludność stanowi 5 część ludności świata. Stolicą jest Dżakarta na wyspie Jawa. Największe wyspy, to prócz wymienionej już Jawy - Sumatra, Borneo i część Nowej Gwineji. Większość wysp jest górzysta i wulkaniczna. Wśród 400 wulkanów Indonezji aż 127 jest czynnych. W Indonezji występują wszystkie religie świata, zaś islam wyznaje 80% jej mieszkańców. Klimat jest tropikalny, b. wilgotny, na co ma wpływ równik przebiegający przez 3 duże wyspy tej części świata. Według słów pani Eli, Indonezja to: „najbardziej dzika roślinność świata (dżungla), to pola ryżowe, sawanna, kilometry piaszczystych plaż, to rafy koralowe, łańcuchy wulkanicznych gór”, ale też miejsce na ziemi, gdzie mimo ubóstwa „ludzie są pogodni i uśmiechnięci, żyją w symbiozie z przyrodą i mają instynkt i mądrość dzieci natury”. Dalej podkreślała wrodzone mieszkańcom Indonezji poczucie piękna i harmonii kolorów, zamilowanie do sztuki zdobniczej i muzyki, wysoki poziom wyrabianych tkanin, wyrobów snycerskich, wikliniarskich i złotniczych. Oczywiście wszystkie te wyroby są wytwarzane ręcznie.

Po przedstawieniu wspólnych cech Indonezji jako kraju, opowiedziała bardziej szczegółowo o dwóch wyspach: Bali i Sulawesii - u nas bardziej znanej pod nazwą Celebes.

BALI - to nieduża wyspa 140 x 90 km położona pomiędzy wyspami Jawa i Lombok. Jest wyspą górzystą, a jej najwyższy szczyt Agung, który jest czynnym wulkanem mierzy 3142 m n.p.m. Wyspa liczy ok. 3 miliony mieszkańców, w związku z czym panuje na niej b. duża gęstość zaludnienia dochodząca w niektórych rejonach do 1000 mieszkańców na 1 km². Bali ma bardzo żyzną ziemię, co związane jest z jej wulkanicznym charakterem. Ryż zbiera się 3-4 razy w roku. Poletka ryżowe położone są na zboczach gór i tworzą piękne zielone tarasy.

Dominującą religią jest hinduizm, zaś liczba świątyń w których niemal codziennie odbywają się ceremonie połączone z tańcami wynosi ok. 20.000! Największym jednak świętem jest kremacja, czyli palenie zwłok zmarłych osób.



Indonezja. Sulawesii - tradycyjne domy w kształcie łodzi.

8 Gazeta Ustrońska



Bali - pola ryżowe w Negara, w pobliżu zachodniej części Bali.

Bali posiada specyficzną atmosferę tworzoną przez barwne procesje związane z religią, przez niepowtarzalną muzykę, tańce i przyjemną woń z kadzidełek stale palących się naokoło, nawet w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach.

CELEBES, czyli Sulawesii - wyspa kształtem przypominająca orchideę - liczy ok. 14 mln. mieszkańców. Dominującym wyznaniem jest islam. Pokryta jest prawie w całości dżunglą, z łańcuchami górskimi dochodzącymi do 3500 m wysokości.

Region TORAJA w centrum wyspy położony jest na wysokości około 1000 m n.p.m. i wyróżnia się specyficzną architekturą. Domy mianowicie posiadają dachy w kształcie łodzi, co wiąże się z legendą o przybyciu przodków na tę wyspę w łodziach. Region posiada specyficzną kulturę, która nie zmienia się od wieków w związku z brakiem kontaktów ze światem zewnętrznym. Niezwykle zwłaszcza jest rytuał pogrzebowy. Zmarłych balsamuje się i owija w płótno, zaś miejscem pochówku są specjalnie wykute komory skalne, nieraz na dużej wysokości, bo 30-40 m nad ziemią. Dla zamożnych wykonuje się jeszcze za życia podobizny ich figur wyrzeźbione w drzewie naturalnej wielkości, które umieszcza się w niszach przed wejściem do komory grobowej. Niemowlęta natomiast chowane są w wydłubanych otworach w pniach wielkich drzew. Tubylcy wierzą, że rosną razem z drzewem. Śmierć jest okazją do uczty i zabawy, która trwa czasami do kilku tygodni. Na tę okazję zabija się bawoły i świnię.

Powyższa relacja, to tylko cząsteczka przekazanych przez E. Szolomiak wrażeń z pobytu w Indonezji, przy czym trzeba dodać że swoje wrażenia opowiadała przepięknym, niezwykle plastycznym językiem i bogato ilustrowała przeżyciami. Tych wszystkich którzy nie uczestniczyli w prelekcji pragnę pocieszyć, że dalszą część wrażeń z Indonezji malarka przekaże na spotkaniu w styczniu.

Anna Guznar

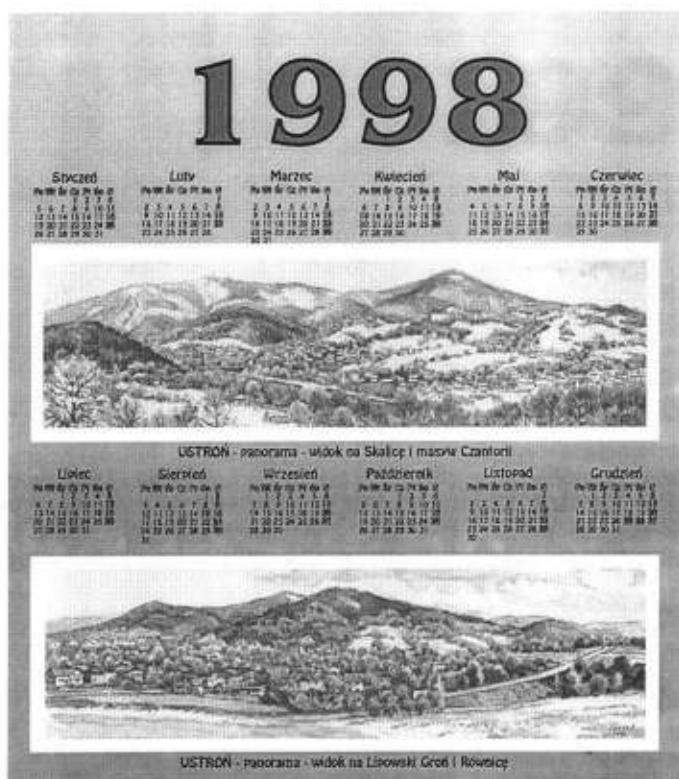


Bank Spółdzielczy w Ustroniu zaprasza

w okresie przedświątecznym do korzystania z kredytów konsumpcyjnych, na potrzeby bieżące.

- do wysokości 2.000,00 zł
- bez poręczeń
- o stałej stopie procentowej:
 - 8,5% od kapitału dla kredytów ze spłatą do 6 miesięcy
 - 15,5% od kapitału dla kredytów ze spłatą do 1 roku
- odsetki płatne w momencie wypłaty kredytu

Zapraszamy do korzystania z naszych usług
codziennie od 7.30 do 16.30
w soboty od 7.30 do 11.30



Bogusław i Kazimierz Heczko wydali kalendarz ścienny na rok 1998. Zdobią go reprodukcje akwareli B. Heczki przedstawiające charakterystyczną dla Ustronia panoramę gór. Jedna z nich pokazuje widok na Skalicę i masyw Czantorii w scenarii zimowej, druga widok na Lipowski Groń i Równicę latem. Obrazy powstały w 1997 roku i świadczą o doskonałej kondycji twórczej autora. Kalendarz jest kolorowy i zawiera także adresy oraz godziny otwarcia Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, galerii „Na Gojach”, „Na Zawodziu”, „Ustroniskiej” wraz z grafikami przedstawiającymi ich budynki.

COFNIĘTA KONCESJA

27 listopada odbyło się kolejne spotkanie poświęcone bezpieczeństwu w Ustroniu. Spotkania takie odbywają się co miesiąc, a w tym ostatnim uczestniczyli: zastępca burmistrza **Tadeusz Duda**, przewodniczący Komisji Budżetu i Porządku Publicznego **Henryk Hojdysz**, komendant policji **Zbigniew Kowalski**, komendant straży miejskiej **Jacek Tarnawiecki**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich UM **Czesław Gluza**.

Dyskutowano nad programem „Bezpieczne miasto”. T. Duda stwierdził, że wiodącą rolę we wdrażaniu tego programu powinien odgrywać samorząd. Pamiętać należy, że bezpieczeństwo to także dobrze oznakowane ulice, przejścia, współpraca wszystkich służb, działania propagujące właściwe zachowania wśród młodzieży. Właśnie ścisła współpraca ze szkołami jest szczególnie ważna.

Komendant Z. Kowalski zwrócił uwagę na współpracę z mieszkańcami, bo przecież zdecydowanej większości mieszkańców zależy na tym, by Ustron był bezpiecznym miastem. Zaczęli działać dzielnicowi, mają dyżury w określone dni. Ostatnio policjanci zainteresowali się lokalami, w których sprzedaje się alkohol. Coraz częściej bowiem docierały sygnały o sprzedaży alkoholu nieletnim w niektórych lokalach. Potwierdzały to zeznania młodych ludzi zatrzymanych w związku z inną sprawą. Tam gdzie nie było wątpliwości, że nagminnie sprzedaje się alkohol nieletnim wystąpiono o cofnięcie koncesji. Często prowadzący lokale tłumaczą się, że starsi kupują alkohol dla młodszych. Jednak za przestrzeganie prawa w danym lokalu odpowiada właściciel i on winien interweniować gdy widzi, że nieletni spożywają alkohol.

Podczas spotkania mówiono także o obowiązkach utrzymania czystości przed posesjami. Dotyczy to także odśnieżania. To właściciele posesji są odpowiedzialni za odśnieżanie chodników. Jak co roku problemem w grudniu będzie młodzież zabawiająca się petardami. Aby ograniczyć to zjawisko pomóc muszą szkoły, a przede wszystkim rodzice. (ws)

WYSTAWA NA BARBÓRKĘ

(cd. ze str. 1)

gonie wąski, żółty pasek, górnik podobny, tylko nieco szerszy. Technik górniczy ma naszyty żółty splot w kształcie zygzaków, inżynier górniczy taki sam splot ozdobiony dodatkowo przebiegającymi wzdłuż jednym cienkim, żółtym paskiem, a dyrektor górniczy dwoma takimi paskami. Najwyższy rangą *generalny dyrektor* ma na pagonie żółty wężyk podobny do generalskiego. Dodatkowo na spodniach od munduru galowego nosi zielony, szeroki lampas, a na służbowym czarny. Pracownicy kopalni w stopniach aspiranta i górnika na tradycyjnej czapce zwanej czako noszą czarny pióropusz. Technik i inżynier górniczy - biały, a dyrektorzy - zielony. Czapki muzyków z górniczych orkiestr zdobią pióra czerwone.

Na wystawie obecna była także Krystyna Leyk z Działu Szkolenia KWK „Morcinek” w Kaczycach. Zapytaliśmy czy często organizowane są wystawy o tematyce górniczej i czy dla młodzieży jest to atrakcyjny zawód.

— Nie często chodzę na tego rodzaju wystawy, a będąc tutaj przekonałam się, że są potrzebne. Mogą przyczynić się do popularyzacji zawodu górnika, a także dziedzin wiedzy z nim związanych. Przede wszystkim trzeba przyciągnąć młodzież. Trzeba ich nauczyć chodzić do muzeów, galerii, bo gdy nasze pokolenie, ich rodziców, zacznie prezentować swój dorobek, nie będzie miał kto go oglądać. Jeśli chodzi o atrakcyjność zawodu górnika, to nie wygląda to najlepiej. W zeszłym roku, szkołę górniczą

w Cieszynie opuścili ostatni absolwenci. Z braku chętnych trzeba było ją zamknąć. Po prostu nie ma pracy. Jesteśmy w tej chwili w okresie przejściowym, kopalnie są przekształcane, pracownicy zwalniani. Myślę jednak, że to minie i za 10, 15 lat znowu będzie praca dla górników.

Wernisaż Barbórkowej, można powiedzieć, wystawy przebiegał w sympatycznej atmosferze, wśród rodziny i znajomych kolekcjonera. Do stworzenia miłego nastroju przyczyniły się z pewnością doskonałe rogaliki z makiem i orzechami pieczone przez panią Jonsztową. **Monika Niemiec**



Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Dywanoczystczenie podciśnie-
niowe KÄRCHER. Tel. 54-38-
39.

Prace ogólnobudowlane, bo-
azerie, parkiety, instalacje sani-
tarne. Tel. 54-44-98 po 16.

Firma „HAD-BUD” wykonuje:
instalacje wod-kan, CO, kom-
pleksowe remonty łazienek
(płytki, sufity podwieszane).
Tel. 54-28-31 od 18 do 20.

Okazja! Tania, nowa i używana
odzież z importu. Ustroń, ul.
3 Maja 50 w budynku Zakładu

Fryzjersko - Kosmetycznego.
Czynne od 9-19.

Korepetycje z języka polskiego,
przygotowanie do matury, wy-
pracowania - tanio! Tel. 51-05-
30.

Sprzedam świnię wietnamki.
Ustroń, ul. Obrzeźna 4 (koło
cmentarza komunalnego).

Sprzedam 126p, 1981. Tel. 54-29-
05.

Sprzedam narty zjazdowe, biego-
we, buty - tanio. Tel. 54-48-50.

Do wynajęcia pokój jednooso-
bowy. Ustroń, ul. Jelenica 6, tel.
54-25-15.

**nowo otwarta
hurtownia wędlin**

APIS

ul. Daszyńskiego 70A
tel. 544-978

- tylko sprzedaż hurtowa
- około 200 asortymentu
- ceny producenta

**zapraszamy
od 5.00 do 13.00**

APTEKA

„Na Zawodziu”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń

tel. 54-46-58, 54-23-07

wew. 479,

pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00



**Zarząd RSP „Jelenica” w Ustroniu
zaprasza
do nowo otwartego sklepu
DELIKATESY**

ul. 3 Maja 44 (przy drodze Ustroń-Wisła naprzeciwko
posterunku policji)

oferujemy: wódki, wina, piwa, likiery, szampany,
koniaki, napoje, słodczyce, wędliny, papierosy i wiele
innych artykułów.

czynne: — od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 - 21.00
— w niedziele w godz. 10.00 - 19.00



Samoobsługa.

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



Przymusowy postój.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Tajemnice i skarby Ziemi
- Wystawa rysunków A. Mleczki
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku
w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Malarstwo Evgeni Aftanasjewa.
- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00,
w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2, tel. 545458

Klub Młodzieżowy - Budynec Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”
ul. 3 Maja 14, tel. 54-45-22.

- **Klub Sportowy,** spotkania w poniedziałki o godz. 16.00.

IMPREZY

6.XII.97 godz. 11-14 Mikołaj dzieciom. Rynek.

8.XII.97 godz. 17.00 „Klub propozycji”: Spotkanie z Jadwigą Oszeldo-
wą na temat „Zdrowie w Twoich rękach” (promo-
cja nowej książki). Oddział Muzeum „Zbiory Marii
Skalickiej”, ul. 3 Maja 68.

13.XII.97 godz. 18.30 Koncert z cyklu „Muzyka dla serca” w wykona-
niu artystów Akademii Muzycznej w Katowicach.

W programie: - arie operetkowe, koncert forte-
pianowy na 4 ręce - GCR „Repty”

soboty godz. 16.00 „Podwieczorek przy muzyce wiedeńskiej” - restau-
racja „Diamant” - Szpital Uzdrawiskowy

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

3.XII 16.00 Uwolnić Orkę 3

18.45 Kiler

4.XII 16.00 Kiler

5-10.XII 18.45 Dym

20.30 Brooklin Boogie

11.XII 16.00 Dym

18.45 Brooklin Boogie

NOCNE KINO PREMIER:

4.XII.97 21.00 Bandyta

11.XII.97 21.30 Air Force One

Uwaga! Domy czasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi pro-
gramami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji

Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653

DYŻURY APTEK

Do 6 grudnia - apteka „Na Zawodziu” w Domu Zdrojowym, ul.
Sanatoryjna 7.

6-13 grudnia - apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Rusza kolejna edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tak jak w latach ubiegłych, odbędzie się wielka zbiórka pieniędzy. Wszyscy chętni zainteresowani pracą w WOŚP proszeni są na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w czwartek 11 grudnia br. o godz. 14.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego (I piętro, pokój nr 24).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. nieruchomości położonej w Ustroniu przy ul. Turystycznej nr 28 składającej się z parceli pgr 4086/29 o pow. 805 m² zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym zap. w KW 52485 Sądu Rejonowego w Cieszynie:

pow. użytkowa budynku - 124,80 m²

kubatura budynku - 753 m³

Budynek jest zamieszkały.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 62.000,00 zł

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 18.12.1997 r. o godz. 12-tej w sali nr 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Wadium w wys. 10% ceny tj. 6.200,00 zł należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu poprzedzającym przetarg tj. 17.12.1997 r. do godz. 15-tej.

2. działki położonej na osiedlu Poniwiec przy ul. Głogowej pod zabudowę budynku mieszkalnego w zabudowie bliźniaczej (drugi segment) ozn. nr 2043/30 o pow. 325 m² zap. w KW 44129 Sądu Rejonowego w Cieszynie.

Cena wywoławcza działki wynosi 7.927,00 zł.

Przetarg na sprzedaż działki 2043/30 odbędzie się w dniu 18.12.1997 r. o godz. 12.45 w sali nr 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Wadium w wys. 10% ceny tj. 793,00 zł należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu poprzedzającym przetarg tj. 17.12.1997 do godz. 15-tej.

Wadium przepada w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Bliższych informacji udziela Wydział Urbanistyki, Architektury, Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Ustroniu, pok. nr 29 tel. 54-25-67.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



HOTEL "JASKÓŁKA"

43-450 USTRON, ul. Zdrojowa 10, tel. (0-33) 54-15-59, 54-15-87, 54-48-40,
tel/fax 54-29-29



Sylwester



wodzirej
zespół
muzyczny

dyskoteka

dla królowej balu
siedmiodniowa

wycieczka do Tunezji



1. doskonała
regionalna
kuchnia

2. pokazy iluzji

3. liczne atrakcje:
nagrody, niespodzianki

Zapraszamy serdecznie
na wspaniały bal sylwestrowy.



Prezes D. Godycka razem z synem dogląda psią czeladkę.

Fot. W. Suchta

TRZECI W KRAJU

17 lutego odbyło się zebranie założycielskie Klubu Sportowego Psich Zaprzęgów „Ustronia” w Ustroniu. Wtedy wydawało się, że rychło nastąpi rejestracja, okazało się jednak, że nie jest to takie proste. W sumie trwało to kilka miesięcy i dopiero ostatnio klub został zarejestrowany, można więc było zwołać pierwsze walne zebranie. Odbyło się ono 24 listopada w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego. Zjechali pasjonaci tej dyscypliny z Krakowa, Jaworza i oczywiście Ustronia. O kłopotach z rejestracją mówił prowadzący zebranie Andrzej Georg, zaś Dorota Godycka poinformowała o bieżących działaniach. M.in. przeszkolono w Polsce 11 sędziów tej dyscypliny sportu, a wśród nich znalazło się czterech członków klubu „Ustronia”. Wybrano władze klubu na dwuletnią kadencję. Prezesem została Dorota Godycka, wiceprezesami Wiesław Gadziacki i Artur Gburek, skarbnikiem Aleksandra Krzywoń, zaś członkami zarządu Jan Kliš, Jerzy Prochal i Andrzej Kłosiński.

W statucie nowego klubu jako jego cele określa się: stałe prowadzenie treningów psich zaprzęgów, doskonalenie techniki, zdobywanie licencji, prowadzenie sportowej rywalizacji, opiekę nad młodzieżą uprawiającą sporty zaprzęgowe, organizowanie zawodów, wspieranie działań proekologicznych, propagowanie wzorców zdrowego stylu życia, organizowanie wypraw w kraju i za granicę, prowadzenie działalności klubowej i towarzyskiej.

„Ustronia” jest trzecim klubem psich zaprzęgów zarejestrowanym w Polsce. Dołączył on do istniejących już w Pomiechówku i Katowicach. Jest to o tyle istotne, że wymagane są trzy działające kluby, by można było powołać związek danego sportu, a tym samym korzystać z wszystkich udogodnień stąd płynących, przede wszystkim z dotacji, tak jak inne związki sportowe. Ustronicki klub zamierza w styczniu zorganizować zawody w Suchoj Beskidzkiej, a jego zawodnicy uczestniczyć będą w rozgrywanych po raz pierwszy mistrzostwach Polski, które odbędą się w Jaworzu. My oczekujemy na pierwsze zawody, które klub organizuje w Ustroniu.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

PINGPONGIŚCI WALCZĄ O PUCHAR

Jako drużyna głównego sponsora, Biura Usług Turystycznych „Ustronianka”, występują ustronscy pingpongiści w rozgrywkach o Puchar Burmistrza Cieszyńska. Na co dzień działają jako sekcja TRS „Siła” i skupiają kilkunastu miłośników tenisa stołowego. Pingpongiści spotykają się dwa razy w tygodniu na treningach w świetlicy SM „Zacisze”. Na te spotkania przychodzą też uczniowie ustronskich szkół, których starsi koledzy wprowadzają w arkana mistrzowskiego uderzenia celuloidowej piłeczki.

Trzech najlepszych członków sekcji uczestniczy w rozgrywkach z innymi drużynami Śląska Cieszyńskiego. Andrzej Buchta, Kazimierz Heczko i Marek Para bardzo dobrze rozpoczęli tegoroczny sezon. W dwóch meczach odnieśli wysokie zwycięstwa. Pokonali drużynę Hażlach 10:0 i reprezentację Urzędu Celnego 8:2. W rozgrywkach uczestniczy 6 drużyn oldbojów.

SPROSTOWANIE

W relacji z sesji Rady Miejskiej błędnie podaliśmy, że korty tenisowe obok basenu zostały wydierżawione Ustronowskiemu Towarzystwu Tenisowemu. Rada podjęła jedynie uchwałę o wydierżawieniu kortów na okres ponad 3 lat, zaś o tym kto otrzyma dzierżawę zdecyduje dopiero po przedstawieniu ofert Zarządu Miasta.

POZIOMO: 1) urodzinowe ciacho, 4) łączy kawałki papieru, 6) inaczej stępka, 8) powab, urok, 9) razy, ciągi, 10) bobas, niemowlak, 11) toaletowy zwój, 12) gaz bojowy, 13) słynny park wiedeński, 14) wieś koło Kostrzyna, 15) z lwem i wagą, 16) gruba linka, 17) wyspa koralowa, 18) administracja domów mieszkalnych, 19) samiec owcy, 20) stolica Norwegii.
PIONOWO: 1) duża porcja czekolady, 2) miasto holenderskie, 3) urodzony skąpiec, 4) polski taniec, 5) niewola turecka, 6) wyliczenie kosztów budowy, 7) medykament, 11) dawny grajek wędrowny, 13) herb szlachecki.

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 22 grudnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 45

ZIMOWA JESIEŃ

Nagrodę 20 zł otrzymuje EMIL SZCZEPAŃSKI z Ustronia, ul. Strażacka 5. Zapraszamy do redakcji.

Taki se bajani

Wszyscy jeszcze pamiętamy, jako były kartki na mięso i na inkszóm żywność. Nikierzy mieli wyncyj, inksi miyni, zależy, kaj kiery robił, czy był chory, abo czy był dzieckym.

Mój Jozefek mięsa na kartki miał wyncyj niż jo, ale zawsze nóm tego dziolu chybiało i umasty, i mięsa, i cygaretle. Czasym udało mi sie wymiynić kartke z gorzółki na kartke z mięsa abo na cygaretle. Trzeja se było jakosi pómóc. Domówili my sie ze znómym, że do spółki kupiemy prosioka u gazdy, a mój brat Lełón go zabije i porobi nóm wszystkie wyroby. Tak też było. Dwa razy udało nóm sie kupić prosioka w Kozokowicach, roz w Godziszowie. Strachu my sie przy tym najedli, bo milicyja kóntrowała auta co kiery wiezie. Pore razy sie słyszało, że kómusi mięso zarekwirowali.

Jak my tego prosioka w Godziszowie kupili, było już doś późno popołudniu w lecie. Nim Lełón go sprawił (już czyste mięso wiyżli my do chalpy), zrobiło sie już ćma. Z prosiokym w aucie i sercem na ramiyniu jechali my z Godziszowa. Doś jednak my mieli szczyńcio, bo żodyn milicyjant nas nie ściogł. Wczas rano, ledwie dniało, Lełón porobił nóm wyroby i mięso zaro solil, za trzy dni my wyndzili.

Wyndzić musieli my se sami, bo tego dnia Lełón ugodzony był ku budowie, ale, prawi: logiyń umiycie se słozyć, a we wyndzoku sóm hoczki i patyki do wieszania. Przódzi powiżalach szónki, pozakłodała sznórki do boczków i szpyrki.

Otwiroymy wyndzok (łód zimny nie był używany) a tam sie zaplyngly osy. Jak to zaczęło plugastwo lotać a bzyceć, tóż my chónym wyndzok zamkli - i co teraz. Jozefek siód do auta i pojechał po Lełóna, że lón cosi na to poradzi. Lełón sie s nas śmiał. Ale lónymu sie tak dobrze śmiec, jak lón fórt robi kole pszczół i tej gadzinie umiy se poradzić.

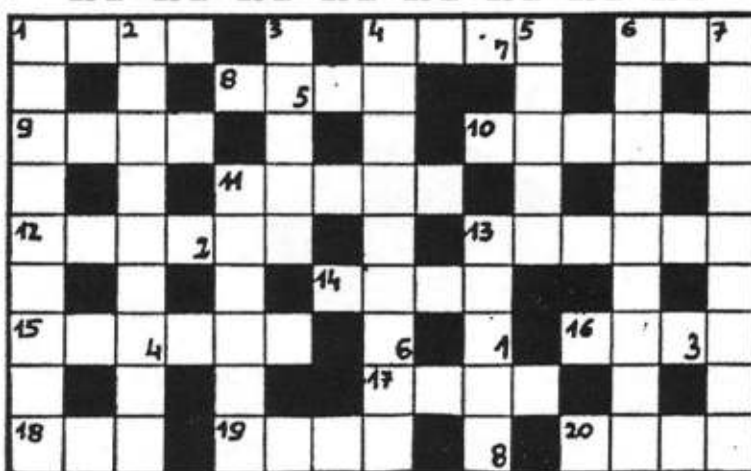
Przywyk Lełón na siebie takóm siatke-kłobuk, jako ku pszczółom i kozół nóm odyńś. Potym wziył podpolił gazete i wstyrzył jóm do wyndzoka. Możecie se przedstawić jak osy wściekle góniły kole wyndzoka. Ale już bez strachu wywyndzili my mięso. Wónie s takiego wyndzynio je na całóm dziedzinie. Jeszcze my sie boli, czy jakosi „życzliwo dusza” nas nie omelduje. Jyny że brat je tak na uboczu, skóńczyło sie dobrze.

Ni ma jak swoji jelita a preswórszt, a mięso s takiego swojigo wyndzoka. Że teraz w sklepie je wszystkigo doś, przestali my prosioki kupować. Ale ty wyrzowski, co idzie kupić w sklepie ani tak nie szmakujóm jak taki śwyrze, przy zabijaczce. Rada bych aji była pozwano na taki placki ze słódkimi szpyrkami.

Hanka łód Śliwków

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojław Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemezyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustron ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.11.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 4.12.97 r.